



krótko

O Ziemiach Zachodnich

WROCLAW. W stolicy Dolnego Śląska powstaną nowe muzea – w tym sztuki współczesnej. Projekt ustawy o Muzeum Ziemi Zachodnich przedstawili 9 lutego posłowie K.M. Ujazdowski i D. Jackiewicz. Wyjaśnili, że muzeum, ważne dla całego narodu, powinno mieć charakter ustawowy – co pomoże również zakończyć powstałe wokół tej idei spory i da gwarancję jej realizacji. Muzeum ma pokazać fenomen powojennej obecności Polaków na Ziemiach Zachodnich, ich wysiłku przy budowie kultury duchowej i materialnej. Projekt ustawy ma być złożony do laski marszałkowskiej 23 lutego.

Światowy Dzień Chorego na Ostrowie Tumskim

Modlili się i tańczyli

Eucharystia, sakrament namaszczenia chorych, **a potem agapa**, teatr, muzyka i śpiew, bębny, królewskie korony i bajkowe postacie...

Uczestnicy obchodów Dnia Chorego, zorganizowanych przez archidiecezjalną Caritas, pokazali, że człowiek dotknięty różnymi dolegliwościami nie musi być smutny i samotny. Spotkali się na Mszy św., a potem w auli PWT, przy wspólnym stole i pod sceną – gdzie zabrzmiały cymbały, bębny, pojawiły się postacie z Ewangelii, a za sprawą dzieci z przedszkola siostr józefitek także księżniczka na ziarnku grochu z królewskim dworem.

Mszy św. przewodniczył bp Andrzej Siemieniewski, obchodzący w tym dniu 5-lecie sakry biskupiej. – To, co się łączy z chorobą i cierpieniem, chcemy przeżyć jako miejsce działania Boga – stwierdził, ukazując



Brawurowy taniec podopiecznych Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego przy ul. Wejherowskiej we Wrocławiu

Chrystusa poświęcającego chorym wiele uwagi, wzruszonego ich losem. – Znakem tego wzruszenia jest sakrament chorych – podkreślał.

– Lutowe spotkania chorych we Wrocławiu to już tradycja. Cieszą się wielkim powodzeniem – mó-

wił ks. M. Kinaszcuk, wicedyrektor wrocławskiej Caritas. – Zaproszenia skierowaliśmy do wszystkich placówek z naszych okolic, i kościelnych i świeckich. To czas na poznanie się, bycie razem – w modlitwie i nie tylko.

Agata Combiik

Zakochaj się w Afryce



WROCLAW, GALERIA DOMINIKAŃSKA, 12.02.2011. – Nawet jeśli wszystko stracisz, masz w sobie siłę, jaką jest wiara – mówił pochodzący z Konga Ricky Lion

Warsztaty bębniarskie, czekoladowa fontanna i koncert – to tylko niektóre atrakcje, jakie czekały na odwiedzających w sobotę 12 lutego Galerię Dominikańską. Organizatorem dwugodzinnej imprezy było Stowarzyszenie Oblacza Pomoc Misjom Lumen Caritatis. – Chcieliśmy wykorzystać walentynki nie tyle jako dzień zakochanych, ale jako międzynarodowy dzień przyjaźni, by zwrócić uwagę wrocławian na problem dzieci w Afryce – mówił o. Bogusław Barański, prezes stowarzyszenia. – Przy okazji w miejscu, w którym wielu spędza wolny czas, pragniemy rozpocząć kampanię pod hasłem „Z szacunku do chleba”. Ma ona uwrażliwić najmłodszych Dolnoślązaków na coraz powszechniejsze wyrzucanie i marnotrawienie żywności – dodał.

Pamięć, która przemienia

WROCLAW. Eucharystią odprawioną 13 lutego w kościele św. Elżbiety przy ul. Grabiszyńskiej i akademią 10 lutego, w Klubie Śląskiego Okręgu Wojskowego przy ul. Pretficza uczczono w stolicy Dolnego Śląska 71. rocznicę pierwszych masowych deportacji Polaków do Związku Radzieckiego. Uroczystości zgro-

madziły sybiraków, przedstawicieli władz i wojska, organizacje kombatanckie, młodzież z ZHP oraz szkół podstawowych nr 61 i 73 z pocztami sztandarowymi. O cierpieniu i zasługach zesłańców mówili na akademii Waldemar Strzałkowski, doradca Prezydenta RP, i Aleksander Marek Skorupa, wojewoda dolnośląski. Ks. Franciszek Głód, kapelan wrocławskich sybiraków, przekonywał, że warto pamiętać tamte czasy, żeby się przemieniać, by nienawiść przekształcać w przebaczenie. Zofia Helwing, honorowy prezes oddziału wrocławskiego Związku Sybiraków, przypomniała, jak ważną rolę dla zesłańców na nieludzkiej ziemi, gdzie zakazane były polskie książki, modlitwy, i w kraju, gdzie przez lata zabraniano mówić prawdę, odgrywało słowo. Dzięki modlitwie sybirakom udało się przetrwać. Dzięki kapłanom tak odważnym, jak ks. F. Głód mogli bez strachu spotykać się, rozmawiać i pamiętać. **jos**



Akademii uświetnił występ uczniów SP nr 73 im. gen. W. Andersa

Profesjonalni wolontariusze

FUNDACJA ŚW. JADWIGI. Zakończyła się I edycja projektu Wrocławski Wolontariusz, w ramach którego kilkadziesiąt młodych osób ma zostać przygotowanych do wolontariatu podczas masowych imprez we Wrocławiu. W gronie 19 osób, które 8 lutego odebrały certyfikaty udziału w 4-miesięcznym szkoleniu, znalazł się student Emil. – Uczylimy się języków obcych (jedna grupa niemieckiego, druga – rosyjskiego), uczestniczyliśmy w kursie wiedzy miejskiej, poznaliśmy zasady udzielania pierwszej pomocy – mówi. – Zdobyliśmy informacje o władzach samorządo-

wych i o parkach, o komunikacji miejskiej i o cmentarzach... Nowa wiedza i umiejętności przydadzą się tak naprawdę nie tylko podczas imprez masowych. Ja, jako osoba spoza Wrocławia, przestałem wreszcie chodzić po mieście z mapą. Projekt został opracowany przez Wrocławsko-Dortmundzką Fundację św. Jadwigi. Wpisuje się w przygotowania do Euro 2012, ale władze miasta być może będą korzystać z pomocy profesjonalnych wolontariuszy częściej. – To wspaniali, pełni zapału ludzie – mówiła koordynatorka projektu Monika Kordylewska. **ac**



19 osób zakończyło szkolenie dla wolontariuszy

Wyzwoleni do miłości

OSTRÓW TUMSKI. Po raz kolejny spotkanie z cyklu „Verbum cum Musica” odbyło się w auli PWT we Wrocławiu. W przeddzień wspomnienia św. Walentego zebrani wysłuchali wykładu „Tematyka wolności w pismach Nowego Testamentu” ks. dr. Ryszarda Kempia-ka. – Jezus Chrystus wyzwolił nas od grzechu, śmierci, cierpienia – mówił. – Prawdziwa wolność polega na oderwaniu się od lęków i od siebie samego. Jednocześnie to wyzwolenie do bycia z Bogiem. Dzisiaj wolność chrześcijańska realizuje się w miłości, a konkretniej w czynach miłości. Jesteśmy wyzwoleni, aby kochać – podsumował. W części muzycznej wystąpiły Małgorzata Klisowska-Pachołek i Magdalena Pilch (na zdjęciu od



lewej). Zagrały na fletach traverso – poprzecznych barokowych – utwory XVII- i XVIII-wieczne. Spotkanie ze słowem i muzyką to jedna z form działalności ogólnopolskiego stowarzyszenia Dzieło Biblijne. Wygłoszone prelekcje można znaleźć na stronie: www.biblista.pl w zakładce naszej archidiecezji. **mal**

Wyspa wiary



SULISTROWICZKI. Chłopcy ze szkół ponadgimnazjalnych w czasie trzydniowych rekolekcji wysłuchali konferencji na temat nawrócenia, niebezpieczeństwa relatywizmu moralnego oraz o przyjsciu Jezusa. Nie zabrakło czasu na dyskusje, m.in. o wolontariacie i hospicjach, a także na wejście na Słężę. Stałym punktem była Mszy św. Na zakończenie dnia młodzież gromadziła się w Sanktuarium Słężańskiej Matki Dobrej Rady na Apelu Jasnogórskim (na zdjęciu). – Ta modlitwa wieczorna Polaków, w czasie której stajemy wobec Maryi, jest też czasem rachunku sumienia – zauważa ks. Aleksander Radecki, ojciec duchowny MWSD. – Organizujemy rekolekcje, ponieważ w dzisiejszym morzu komunikacyjnym młodzi

muszą znaleźć „wyspę wiary” – mówi ks. Piotr Jurzyk, diecezjalny duszpasterz powołań. Rektor MWSD ks. Adam Łuźniak podkreśla: – Największym sukcesem jest właściwe rozeznanie swojej drogi życiowej przez uczestników. Poza tym rekolekcje to doskonała okazja do nawiązania znajomości z ludźmi o podobnych wartościach. **lm**

GOŚĆ WROCLAWSKI

wroclaw@goscniemiecki.pl

ADRES REDAKCJI: 50-245 Wrocław, ul. Trzebnicka 11/4
TELEFON/FAKS: (71) 322 30 72, (71) 322 37 09, (71) 327 11 47
REDAGUJĄ: ks. Rafał Kowalski – dyrektor oddziału, Agata Combi, Małgorzata Łukasiewicz

zapowiedzi

Konkurs – nowe nagrody



Konkurs plastyczny „Jan Paweł II – papież dobroci”. Ogłoszony został przez GN i Biuro Podróży Panorama oraz Szkołę Podstawową we Wszechświętem. Do udziału

w nim zapraszamy uczniów klas I-III szkół podstawowych. Zgłoszenie polega na przesłaniu **do 31 marca** na adres: SP Wszechświęte 16b, 56-400 Oleśnica (z dopiskiem: „Konkurs papieski”) odpowiednio podpisanej, wykonanej dowolną techniką pracy. Główną nagrodą jest wyjazd do Rzymu na uroczystości beatyfikacyjne, ufundowany przez BP Panorama. Do wygrania jest także rodzinny pobyt w hotelu Gołębiowski w Karpaczu, bony na zakupy w Media Markt przy ul. Karkonoskiej we Wrocławiu, 30 podwójnych zaproszeń do Teatru Lalek oraz albumy i książki ufundowane przez redakcję GN oraz wydawnictwo Salwator. Honorowy patronat nad konkursem objął abp Marian Gołębiowski, metropolita wrocławski. Szczegółowy regulamin jest dostępny u organizatorów.

Quiz o JPII

Konkurs Papieski dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych, organizowany po raz siódmy przez Instytut Tertio Millennio, już się rozpoczął. Na najlepszych znawców życia i nauczania Jana Pawła II czekają atrakcyjne nagrody: 10 wycieczek do Rzymu, laptopy i książki. Zasady są proste: wystarczy zalogować się na stronie: www.konkurspapieski.pl, a następnie zajrzeć do zakładki „Materiały”. Tam należy wybrać jedną z trzech dostępnych ścieżek, przyswoić zamieszczone informacje i do **8 marca** powrócić na stronę, aby odpowiedzieć na 20 pytań z przygotowanego quizu. Kolejne etapy to test on-line oraz esej, który można będzie napisać w domu. Finałowa rozgrywka będzie się toczyć między autorami 50 najlepszych prac, a odbędzie się w formie ustnej obrony. 10 najlepszych wyjedzie do Rzymu! Nie zwlekaj – zalogować możesz się już dziś!

Pielgrzymuj z nami

Do kraju biblijnych wydarzeń. W związku z przeżywanym w naszej archidiecezji Rokiem Biblijnym zapraszamy wszystkich czytelników **od 5 do 12 marca** na pielgrzymkę z GN do Ziemi Świętej. Dzięki inicjatywie Biura Podróży Panorama będziemy mogli skorzystać z uruchomionego już połączenia Wrocław-Tel Awiv. Nawiedzimy m.in. Jerozolimę i Betlejem, przeplniemy przez Jezioro Galilejskie, wjedziemy na górę Tabor. Informacje i zapisy tel.: 71 343 44 41 lub 71 329 55 11. ■

Nowa oferta studiów na Papieskim Wydziale Teologicznym

Zostań mędrcem

Zmarszczone czoło, broda „na Arystotelesa”, a wokół stopy pożółkłych ksiąg i... pusta lodówka – czy tak musi wyglądać **prawdziwy filozof**? Niekoniecznie. Już wkrótce na Ostrowie Tumskim pojawi się ich wielu, w całkiem współczesnej wersji.



Sokrates – dłuta S. Netsvolodova – stojący na Wyspie Bielarskiej w pobliżu Ostrowa Tumskiego zyska nowych przyjaciół

Od najbliższego semestru na PWT we Wrocławiu ruszają Podyplomowe Studia Kwalifikacyjne Filozoficzno-Etyczne, a od nowego roku akademickiego – w październiku – będzie można zgłębiać filozofię na studiach I i II stopnia. – Docelowo będą prowadzone zajęcia równoległe na poziomie licencjackim i magisterskim, zarówno stacjonarne, jak i niestacjonarne – mówi o. Jerzy Tupikowski CMF, opracowujący założenia, strukturę i plany zajęć filozoficznych studiów.

Czy to propozycja tylko dla pasjonatów niezważających na oczekiwania rynku pracy, gdzie nie roi się od ofert dla filozofów? – Filozofia uczy myślenia, rozumnego spojrzenia na całą rzeczywistość, na świat i człowieka, na siebie – co procentuje w całym życiu. Tego rodzaju studia uczą m.in. wyrażania swoich poglądów, argu-

mentacji, ale umożliwiają też zdobycie konkretnych kwalifikacji – tłumaczy o. J. Tupikowski – potrzebnych choćby do nauczania w szkołach etyki czy filozofii. Przewidziane są zajęcia z pedagogiki, dydaktyki, psychologii. Na studiach podyplomowych, 3-semesteralnych, słuchacze poznają – zebrane w pigułce – najważniejsze filozoficzne zagadnienia. Najwięcej zajęć będzie poświęconych etyce – ogólnej i szczegółowej, bioetyce, historii doktryn etycznych. Oprócz wykładów przewidziane są ćwiczenia.

Ojciec J. Tupikowski podkreśla, że nie chodzi o tworzenie jakiejś alternatywy wobec filozofii na Uniwersytecie Wrocławskim, ale na pewno zajęcia na PWT będą mieć swoją specyfikę. – Filozofia jest jedna, z definicji nie jest nauką konfesyjną, wyznaniową, ale na pewno może być uprawiana w różnym duchu – mówi. – Może bardziej lub mniej odpowiadać chrześcijańskiej myśli, kulturze; wykładowcy mogą koncentrować się na różnych zagadnieniach, przyjmować różne koncepcje człowieka. Na uniwersytetach pojawia się filozofia religii, ale już np. filozofia Boga raczej nie jest wykładana poza kościelnymi ośrodkami akademickimi.

Szczegółowe informacje dotyczące rekrutacji i programu studiów znajdują się na www.pwt.wroc.pl.

Agata Combiik

Umieć myśleć – to się opłaca



O. JERZY TUPIKOWSKI CMF

– Absolwenci studiów filozoficznych mogą uzyskać kwalifikacje do nauczania w szkołach etyki, filozofii.

Z doświadczenia wiem, że często

odnajdują się w różnych dziedzinach służby kulturze. Pracują w redakcjach, wydawnictwach; znam osoby, które – łącząc wykształcenie filozoficzne z innymi umiejętnościami – są tłumaczami, angażują się w działalność na polu socjalnym, są pracownikami poradni rodzinnych, itd. Filozofia uczy analitycznego spojrzenia na świat, uczy myślenia – a to jest ważne w każdej dziedzinie życia.



Od lat kolejni mali mieszkańcy Dużego Domu gromadzą się wokół Dzieciątka



Przyjąć z rąk Maryi Dzieciątka Jezus – obraz z domowej kaplicy

WSPÓLNOTA DUŻY DOM. Mieszka tu 10 rodzin i jeden niezwykle Lokator. Gotują obiady, chodzą do pracy – toczy się zwykłe życie. Tyle że bardzo często odwiedzają Sąsiada na górze. Klucze do Jego lokum ma każda rodzina. **A On nigdy nie wychodzi. I gości przyjmuje nawet w nocy.**

tekst

AGATA COMBIK

acomplik@goscniedzielny.pl

Z Królem na poddaszu

Ludmiła i Władysław Puzanowscy od bardzo dawna wiedzieli, że chcą żyć w bliskości Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Nie w klasztorze – byli przecież młodym małżeństwem – ale w normalnym rodzinnym domu, gościnnym i pełnym ciepła. Marzenie się spełniło. Dziś, siedząc w mieszkaniu, pijąc kawę czy robiąc pranie, wiedzą, że On jest tuż obok, w kaplicy pw. Chrystusa Króla. – Żyjemy jak w pałacu. Jezus jest naszym królem, my Jego dworzanami – mówią.

Magdalena wie, co mówi

Zaczęło się od usterki. Władysław, świeżo upieczony absolwent

inżynierii sanitarnej, został zawieszony przez kolegę do Częstochowy, żeby coś naprawić w pewnym domu. Okazało się, że należy on do Małych Sióstr Jezusa – zgromadzenia żyjącego duchowością bł. Karola de Foucauld i Małej Siostry Jezusa Magdaleny.

– Razem pojechaliśmy tam tuż po naszym ślubie w 1976 r. – mówi Ludmiła. – Siostry przyjęły nas bardzo serdecznie. Umiały słuchać, były pogodne, gościnne i... jak nikt inny żegnały gości. Tak, że chciało się tam wracać. Czasem znieścacka gdzieś zniknęła. Odkryliśmy, że chodzą wtedy na adorację – za którymś razem zabrały nas ze sobą.

– To była malutka kaplica. Może 2,5 na 4 metry – opowiada Władysław. – W niewielkim pomieszczeniu trwaliśmy sam na sam oko w oko z Panem Jezusem w monstrancji. To było niezwykle doświadczenie. Zaczęliśmy co miesiąc jeździć do sióstr, by brać udział w nocnej adoracji. 4 godziny autobusem, tuż po pracy.

– Kiedyś siostry umożliwiły nam spotkanie ze swoją założycielką – wspomina Ludmiła. – Powiedzieliśmy jej, że chcemy w naszych warunkach realizować w jakiś sposób taką formę modlitwy i życia, z jaką spotkaliśmy się u Małych Sióstr. S. Magdalena uśmiechnęła się i mówi: „Trzeba kupić duży

dom”. Myśleliśmy, że nas nie zrozumiała. Gdy drugi raz podjęliśmy temat, powtórzyła: „Mówiłam przecież, że trzeba kupić duży dom”.

Mury i duch

Kiedy po latach państwo Puzanowscy mogli w Tre Fontane zajrzeć do dziennika s. Magdaleny, odkryli, że dokładnie opisała spotkanie z nimi. Jej słowa o dużym domu nie były rzucone na wiatr. Wtedy jednak – jako młode małżeństwo bez własnego mieszkania, bez oszczędności, a także bez przyjaciół, którzy podzieliliby ich pragnienia – nie widzieli szansy pójścia za radą siostry. Najpierw ich życie pobiegło innym torem – wyznaczonym przez oazowy krąg rodzin, potem przez Świeckie Braterstwo Karola de Foucauld. Spotkali tam ludzi, z którymi podjęli decyzję budowania wspólnoty rodzin mających zamieszkać w jednym domu – z nadzieją, że będzie w nim kaplica i zamieszka w niej Pan Jezus. Wkrótce znalazło się kilka następnych małżeństw chętnych do pójścia taką drogą.

„Duży Dom” – taką nazwę wybrali i dla rodzącej się wspólnoty, i dla utworzonej spółdzielni mieszkaniowej. Obie powstały w 1988 r. Po Wielkanocy 1990 r. ruszyła budowa przy ul. Jutrosińskiej we Wrocławiu. – Nie było łatwo. Wzięliśmy ogromny kredyt. Musieliśmy dbać o dyskrecję. Architektowi powiedzieliśmy, żeby zaprojektował „salę spotkań”; nie chcieliśmy mówić o kaplicy – wspominają. – Rosły mury, a równolegle budowaliśmy wymiar duchowy wspólnoty. Mieliśmy cotygodniowe spotkania, dwa razy w roku rekolekcje.

W 1991 r. budynek był gotowy. 21 listopada 1992 r., w wigilię uroczystości Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, do kaplicy na poddaszu wprowadzony został na stałe Najświętszy Sakrament. Eucharystię towarzyszącą temu wydarzeniu odprawił bp Józef Pazdur – życzliwie wspierający wspólnotę od początku jej istnienia. Duży Dom zyskał Gospodarza.

Nie może być sam

Ich „pałac” wygląda bardzo zwyczajnie, ale od innych domów różni go znaczące szcze-

góły, na przykład brak domofonu. – Nie mamy go, żeby nie odgradzać się od ludzi, nie tworzyć barier – mówi Władysław.

Klatka schodowa prowadzi do kaplicy na poddaszu. Gdy wchodzimy, Beatka, najmłodsza z dziewięciorga dzieci państwa Puzanowskich, od razu porywa w ramiona figurkę małego Jezusa leżącą przed ołtarzem. – Wie, że Dzieciątko nie może być samo – tłumaczy Ludmiła. – Ta figurka jest z nami przez cały rok, bo, jak pisała Mała Siostra Magdalena, „w przedłużeniu tej kołyski znajduje się warsztat Nazaretu, Męka i Krzyż oraz cała chwała Zmartwychwstania i Nieba”. Jedynie tydzień przed Bożym Narodzeniem jest zabierana. Uroczystie powraca 24 grudnia. Kładzie ją przed ołtarzem najmłodsze z dzieci.

Przy otwartym tabernakulum codziennie rano przez kilka godzin trwa adoracja. Trwa również po odprawianej w czwartki Eucharystii. Członkowie Dużego Domu od 18 lat tydzień w tydzień czuwają przy Najświętszym Sakramencie z czwartku na piątek – w noc, gdy Jezus w Ogrodzie Oliwnym prosił uczniów, by przy Nim byli. – Codziennie odmawiamy „Anioł Pański”. Spotykamy się na modlitwie i rozmowach, ale też na wspólnym oglądaniu filmów. Razem świętujemy np. rocznicę zamieszkania Pana Jezusa w naszym domu – wyjaśnia Władysław.

Maryja na obrazie w kaplicy podaje ludziom swojego Syna. „Wzięć z Jej rąk maleńkie Dzieciątko Jezus i być zawsze z Nim, nieść Go na cały świat, wszędzie (...) z orędziem prostoty, ubóstwa, cichości, pokoju, radości i miłości” – pisała s. Magdalena. To także ich program.

– Każdy pracuje w swoim zawodzie, mamy normalne życie, ale chcemy je spędzać z Jezusem,

w Jego obecności, patrzeć na świat Bożymi oczyma.

Chcemy prowadzić w świecie życie kontemplacyjne, w prostocie, w bliskości z in-



Mały Jezus leży u stóp ołtarza przez cały rok



Gospodarz Dużego Domu

nymi. To wszystko płynie z Eucharystii – mówią.

Poszerzone ściany

Państwo Puzanowscy podkreślają, że wspólnota nie podejmuje jakichś szczególnych zadań – co zresztą jest typowe dla Małych Braci i Małych Sióstr Jezusa, skupiających się na zwyczajnym byciu wśród zwykłych ludzi, na „apostolacie przyjaźni”. Nie unikają jednak spraw, które życie samo niesie; są gotowi do pomocy. Dzieje się to w sposób naturalny – ktoś zauważył problem, ktoś inny wie, jak można mu zaradzić. Mają możliwość przygarnięcia na pewien czas ludzi potrzebujących – bywało, że gościli u siebie pielgrzymów, emigrantów, osobę, która miała kogoś bliskiego w szpitalu obok. Gościnność rozumieją jako „poszerzenie ścian” swojego mieszkania. Ciekawe, że Duży Dom pośrednio wspierał powstanie... innego gościnnego domu – na końcu tej samej ulicy powstał dom „Arki”, wspólnoty gromadzącej osoby niepełnosprawne i ich towarzyszy.

Kaplica z Najświętszym Sakramentem to także dar dla sąsiadów, przyjaciół. – Cieszymy się, gdy ktoś z nich znajduje tu swoje miejsce modlitwy. Przed laty, gdy budowa była na ukończeniu, postawiono przed nami zadanie, aby ten dom był jeszcze jednym miejscem na ziemi, gdzie Pan Jezus będzie bardzo kochany – wspomina Ludmiła.

Jakie są najlepsze formy administracyjno-prawne dla takiej formy życia, jak ustalić równowagę między autonomią każdej rodziny a wymogami życia wspólnotowego? To wszystko kształtowało się stopniowo, nie bez trudów. – To nie jest klasztor. Ważna jest zasada priorytetu życia rodzinnego nad wspólnotowym, nigdy nie było jakiejś wspólnoty dóbr, ingerencji w wewnątrzrodzinne

sprawy – tłumaczą państwo Puzanowscy. – Nasze relacje kształtują się w klimacie przyjaźni. Spisany „Ideał życia wspólnoty” precyzuje zadania, określa, czym się chcemy kierować. Co roku w uroczystość Bożego Ciała odnawiamy Akt Przyrzeczenia – każda rodzina deklaruje na nowo chęć bycia we wspólnocie i życia jej Ideałem.

Podkreślają swoją więź z Kościołem. Towarzyszy im kapłan, pełniący rolę duchowego opiekuna (ks. prof. Edward Górecki), czują się częścią parafii. Trzech członków wspólnoty pełni funkcję nadzwyczajnych szafarzy Komunii św.

Wiedzą, że Duży Dom to nie jest ich wymysł. To Boże powołanie. W „Modlitwie oddania” Karola de Foucauld powtarzają: „Kocham Cię i miłość przynagla mnie, by oddać się całkowicie w Twoje ręce, z nieskończoną ufnością, bo Ty jesteś moim Ojcem”.

Otwarcie na nowe osoby

Wspólnota Duży Dom jest prywatnym stowarzyszeniem wiernych, odwołującym się do duchowości bł. Karola de Foucauld oraz Małej Sióstry Jezusa Magdaleny. Posiada własny statut i tzw. Ideał Życia; jej członkowie – mieszkający we Wrocławiu przy ul. Jutrosińskiej 13–15, na terenie franciszkańskiej parafii pw. św. Antoniego – co roku składają tzw. Akt Przyrzeczenia. Wspólnota jest otwarta na nowe osoby, także „członków stowarzyszonych”, biorących udział w życiu Dużego Domu w określonym wymiarze. Więcej informacji pod tel. 71 3529116 lub adresem: wspolnotaduzydom@gmail.com.

Rok Biblijny w archidiecezji



opowiada

KS. MARIUSZ ROSIK

wroclaw@goscniedzielny.pl

Synaj – Góra Mojżesza

Po przepłynięciu Kanału Sueskiego potrzeba około 5 godzin jazdy, by dotrzeć do Dżabal Musa, najwyższej góry Półwyspu Synajskiego. Liczy 2285 m. Na szczyt prowadzą dwie drogi. Kto wybiera wędrowkę nocą, zazwyczaj decyduje się na łatwiejszą trasę. W oddali ledwo rysują się mury klasztoru św. Katarzyny. Tuż za nim wchodzi się na drogę Abbas Buga prowadzącą do prześlicznie położonej Doliny Eliasza. Po dotarciu do wąwozu ed Deir obserwować można niezwykle widowisko: zmaganie się dnia z nocą. Najpierw tajemnicza różowa poświata pojawia się na wschodnim krańcu nieba. Już za chwilę pierwsze promienie słoneczne przebijają się przez oddalone szczyty, a za kilka sekund całe smugi światła poczynają zalewać wąwozy i szczeliny skalne. Czy podobny zachwyt przeżywał Mojżesz, który wchodził tu na spotkanie z Bogiem? Gdy naród wybrany, uciekający z Egiptu, obozował na równinie Wadi er-Raha, Mojżesz wspinał się na szczyt w pobliżu miejsca, w którym mniej więcej rok wcześniej objawił mu się „Ten, Który Jest” w gorejącym krzewie. Gdy przyprowadził lud do podnóża góry, „rozległy się grzmoty z błyskawicami, a gesty obłok rozpostarł się nad górą i rozległ się głos potężnej trąby”. Był to znak, że Bóg, który zawiera przymierze wypisane na tablicach Dekalogu, jest potężny i wszechwładny. Jednak Synaj zna też inne oblicze Jahwe. Gdy schronił się tu prorok Eliasza, „oto Pan przechodził. Gwałtowna wichura rozwalająca góry i druzgocąca skały szła przed Panem; ale Pan nie był w wichurze.” Nie był też w trzęsieniu ziemi ani w ogniu. Przyszedł w szmerze łagodnego powiewu...



Saloniki polityczne CHIS rozpoczynają działalność

Skruszymy beton

Są jedyną partią polityczną, która na swoją siedzibę wybrała Wrocław. O co walczą i w czym upatrują szansę zaistnienia w parlamencie – opowiada przewodniczący Chrześcijańskiej Inicjatywy Społecznej **Józef Antoni Chaber** w rozmowie z ks. Rafałem Kowalskim.



KS. RAFAŁ KOWALSKI

w dziedzinie integracji europejskiej i stosunków międzynarodowych. Próbowałem ją przekonać, że działając w CHIS, nie mogę wystąpić pod innym szyldem, jednak do rozmowy nie doszło. Usłyszałem, że jej szef na to się nie zgodzi.



Pomińmy fakt, że nie ma was w mediach, bo nawet partie, które w nich istnieją, jak np. PjN, nie mają szans na zdobycie minimum 5 proc. poparcia.

– Mówi się, że scena polityczna jest zabetonowana, jednak wychodzimy z założenia, że nie ma takiego betonu, którego nie można skruszyć. Wystarczy wziąć pod uwagę, że połowa Polaków nie wzięła udziału w ostatnich wyborach. Wielu z nich tłumaczyło, że nie mieli na kogo głosować, a wspomniana formacja to de facto ci sami ludzie. Jeszcze wczoraj czołobitni wobec swoich szefów, a dziś po prostu przebrali się w inne szaty. Poza tym walczymy o wprowadzenie jednomandatowych okręgów wyborczych. Takie rozwiązanie sprawy, że każda partia będzie musiała wystawić 460 poważnych kandydatów, a nie grać listami i lokomotywami wyborczymi.

– Liczymy na wsparcie każdego, komu bliskie są wartości chrześcijańskie – mówi przewodniczący CHIS

Ks. RAFAŁ KOWALSKI: – Przed tym spotkaniem zrobiliśmy sondę uliczną, pytając przechodniów, z czym kojarzy im się skrót CHIS. Nikt nie znał odpowiedzi. Podobnie, gdy zapytaliśmy o Chrześcijańską Inicjatywę Społeczną. To chyba kiepski start jak na partię, która ma ambicje ogólnopolskie.

JÓZEF A. CHABER: – Przed wszystkim jako chrześcijanie o wyraźnie sprecyzowanych poglądach nie jesteśmy mile widziani jako konkurent polityczny. Poza internetem, gdzie mamy swój portal, praktycznie w mediach o nas się milczy, pomija w sondażach. Kiedyś dziennikarka prosząca mnie o wywiad zaznaczyła, że nie chodzi jej o wypowiedź człowieka stojącego na czele partii chrześcijańskiej, tylko specjaliści

Skąd pomysł, by Wrocław, a nie stolica, był siedzibą CHIS-u?

– Mogę zapytać: a dlaczego nie Wrocław? Ktoś mógłby powiedzieć, że Warszawa to centrum. Odpowiadam wówczas, że o centrum i prowincji świadczy nie położenie geograficzne, tylko to, co się robi. Uważamy, że we Wrocławiu jest wielki potencjał, także intelektualny, jeszcze niespożytkowany. Tutaj ruszamy z naszą nową inicjatywą saloników politycznych, czyli otwartych spotkań, w czasie których będziemy podejmować najważniejsze dla naszego kraju problemy. Pierwszy 19 lutego we wrocławskiej parafii pw. Ducha Świętego. Chcemy w ten sposób budzić społeczeństwo i prowokować do myślenia nad przyszłością naszej ojczyzny. ■

Jezus Chrystus głosił Ewangelię w miejscach, które nie były uważane za zbyt pobożne. Święty Paweł nie miał wątpliwości, czy mówić o Bogu na areopagu. W tym roku wrocławscy księża wygłoszą **rekolacje wielkopostne w teatrze**.



FILIP LUPA

Usiądź nad przepaścią i zobacz, co tak naprawdę w życiu ma wartość – spektakl prowokuje, stawia pytania, wyrywa widza z zastanej rzeczywistości

Propozycja na Wielki Post

Ziarno ma moc

Zależy nam przede wszystkim na ludziach młodych – tłumaczy sens zorganizowania rekolacji teatralnych ich pomysłodawca Roberto Skolmowski, dyrektor Wrocławskiego Teatru Lalek. – Jeśli chcemy poważnie traktować wychowanie młodego człowieka, musimy uwzględnić coś, co nazwałbym „rokiem polskim”: musi być pasja, pastorałka, sztuka na 3 maja. To jest podstawa – dodaje, podkreślając, że jeśli pomysł okaże się trafiony, nie wyklucza przygotowania podobnych rekolacji przed świętami Bożego Narodzenia.

Schemat jest prosty: przychodzimy do teatru, oglądamy spektakl, a po jego zakończeniu słuchamy nauki rekolacyjnej. Warunki, którymi dysponuje teatr, pozwalają na zachowanie bezpośredniego kontaktu pomiędzy słuchaczami a rekolacyjnistą, a do projektu zostali zaproszeni najlepsi wrocławscy kaznodzieje.

Sex w pubach

Sztuka o św. Franciszku, która ma być podstawą tegorocznych spotkań wielkopostnych, sama w sobie stanowi doskonałą naukę rekolacyjną. Prowokuje, stawia pytania, nie pozwala pozostać obojętnym wobec przekazywanych treści, a jednocześnie nie narzuca gotowych odpowiedzi. Oglądając „Franciszka. Sen everymana”, bez problemu dostrzeże się podobieństwo pomiędzy historią głównego bohatera a problemami, o których dziś dyskutujemy. – To było o mnie – dało się słyszeć po premierze. I może nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że słowa te wypowiadali także zaproszeni

wówczas wychowankowie jednego z wrocławskich poprawczaków. Można być niemal pewnym, że spektakl połączony z nauką rekolacyjną będzie mocniej inspirował do konfrontacji codziennych postaw z przekazem ewangelicznym. Czy jednak teatr jest dobrym miejscem do głoszenia słowa Bożego?

Co do tego wątpliwości nie ma ks. Mirosław Maliński, wrocławski duszpasterz akademicki. – Nie sądzę, by w tym całym pomysle istniało ryzyko wyprowadzenia ludzi z kościoła do teatru – mówi, zwracając uwagę, że przecież sam Jezus Chrystus wykorzystywał różne miejsca i okazje do głoszenia Ewangelii. – Także w teatrze możliwe jest działanie Ducha Świętego – zaznacza „Malina”. – Wprawdzie można postawić zarzut, że z sacrum wchodzimy w pewien świat profanum, ale te światy nieustannie się ze sobą ścierają. Chrystus od profanum nigdy nie uciekał.

Wspomina przy tym serię spotkań z młodymi ludźmi w klubach i dyskotekach, które przygotował w ubiegłym roku: – To było bardzo ryzykowne przedsięwzięcie. Nazwaliśmy je „Sex w pubach”. Wchodziliśmy do miejsc, gdzie ludzie siedzieli i pili piwo. Braliśmy mikrofon i próbowaliśmy ich wciągnąć do rozmowy. Ku naszemu zdziwieniu po 10 minutach wielu

odkładało kufle, przysiadło się do nas i zaczynała się całkiem sensowna dyskusja. Tutaj ewidentnie wchodziliśmy w ich świat, to znaczy działaliśmy tam, gdzie oni czuli się dobrze.

Każdy spektakl grany na deskach Wrocławskiego Teatru Lalek cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Sztukę o św. Franciszku zobaczyło już kilka tysięcy osób. Zebrała doskonałe recenzje. Tym razem – jak przekonuje dyrektor Skolmowski – nie chodzi o to, by wygrać z liczbami i statystykami. Chce natomiast prowokować do dyskusji o tym, co naprawdę liczy się w życiu; siać ziarno, wierząc, że nawet jeśli będzie musiało ulec całkowitemu rozkładowi, kiedyś i tak wyda plon. Trzeba po prostu wierzyć w moc ziarna.

Ks. Rafał Kowalski

Chodzi o przeżycie



Ks. MIROSŁAW MALIŃSKI,
DUSZPASTERZ
AKADEMICKI
– Zauważam,
że młodzi ludzie

dziś bardzo mało czytają. Większość ogranicza się jedynie do opracowań, dzięki którym są w stanie zdać testy, zdobyć pewną wiedzę na temat danego dzieła. A przecież w literaturze absolutnie nie chodzi o wiedzę, tylko o przeżycie. Podobnie nasza wiara – jest oparta na dwóch fundamentach: tekst – Pismo Święte i tutaj też nie chodzi o znajomość, tylko o przeżycie, a drugi filar to swoistego rodzaju spektakl, jakim jest liturgia – świat znaków i symboli, które wprowadzają nas w konkretne przeżycie, przez które to, co symbolizują, staje się i dzieje naprawdę. Myślę, że ludziom, którzy obcuja z teatrem, łatwiej jest także przeżywać Eucharystię.

Zapraszamy

Spotkania rekolacyjne we Wrocławskim Teatrze Lalek odbywać się będą codziennie od 12 do 16 kwietnia dla uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Natomiast 19 i 20 kwietnia to dni otwarte dla wszystkich chętnych. Informacje pod nr. tel. (71) 335 49 11.

„Teraz ciągle oglądam się za siebie, unikam ciemnych ulic...”. **Poznaj swoje prawa** i pozwól sobie pomóc. Co roku w drugiej połowie lutego Ministerstwo Sprawiedliwości organizuje tygodniową akcję informacyjno-pomocową dla osób pokrzywdzonych przestępstwem.

Przez cały tydzień w utworzonych przez Ministerstwo Sprawiedliwości Ośrodkach Pomocy dla Osób Pokrzywdzonych Przystępstwem będą dyżurować specjaliści. Będzie można uzyskać

Tydzień Pomocy Ofiarom Przystępstw (21–26 II)

Wyjdź z cienia



MARCJN JEDRZELCZAK

Organizatorem akcji jest Ministerstwo Sprawiedliwości

poradę w zakresie uprawnień ofiar przestępstw, o obowiązującym porządku prawnym oraz o sposobie załatwiania spraw. Dyżury będą odbywały się od poniedziałku do piątku w godz. 10–18 oraz w sobotę w godz. 10–13. Na Dolnym Śląsku taki ośrodek w ramach Sieci Pomocy Ofiarom Przystępstw jest prowadzony całodobowo przez wrocławskie Stowarzyszenie „Akson”. Na poszkodowanych czeka prawnik we wtorki w godz. 9.00–13.00 i w środy 9.00–14.00; psycholog w czwartki 9.00–15.00. Tu wsparcie uzyskają głównie ofiary przemocy w rodzinie. Pomoc ofiarom przestępstw jest wieloaspektowa, nie tylko prawna, ale także psychologiczna i socjalna. Osobom małoletnim, starszym, nieporadnym życiowo może dodatkowo pomóc asystent pokrzywdzonego. **Anna M. Grzelak**

Tu pomagają przez cały rok:

WROCŁAW

Koło Naukowe „Uniwersytecka Poradnia Prawna”, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, ul. Więzienna 10/12, p.104c, tel. 713752009, e-mail: poradnia@prawo.uni.wroc.pl – nieodpłatne porady prawne udzielane przez studentów osobom niezamożnym.

KĄTY WROCŁAWSKIE

Stowarzyszenie „Krzysz”, ul. Sośnica 25/2, tel. 506.852.028, e-mail: b.nikiel@stowarzyszeniekrzys.pl – pomoc dzieciom, wychowankom Domu Dziecka dotkniętym ubóstwem, patologią, przemocą.

OŁAWA

PCK, ul. Żołnierzy AK 7, (71) 313 23 25, e-mail: pckolawa@wp.pl – działalność charytatywna.

■ R E K L A M A ■



WYSOKA JAKOŚĆ, NISKA CENA

APTEKA ZA GROSZE

Gwarantujemy najniższe ceny !!!

Zwrócimy Ci różnicę,
jeżeli zakupisz preparaty
taniej niż u nas !!!*

OŁAWA

ul. Baczyńskiego 1 (przy Szpitalu)
tel.: (71) 301 53 97
pon.-pt.: 8-19, sob.: 9-14



* nie dotyczy leków refundowanych, promocja zgodna z regulaminem dostępnym w aptece, ważna do 31 stycznia 2012